NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego“ poświęcony sprawom oświatowym kulturalnym i literackim

Nr. 23 | Wąbrzeźno dnia 6 czerwca 1931 r. | Rok 9

Ewangelja

św. Łukasza rozdz. 14, wiersz 16—24.

Onego czasu powiedział Jezus Faryzeuszom następującą przypowieść: Człowiek niektóry sprawił wieczerzę wielką i wezwał wielu. I posłał sługę swego w godzinę wieczerzy, aby powiedział zaproszonym, żeby przyszli, boć już wszystko gotowe. I poczęli się wszyscy społecznie wymawiać. Pierwszy mu rzekł: Kupiłem wieś i mam potrzebę wynijść a oglądać ją. Proszę cię, miej mię za wymówionego. A drugi rzekł: Kupiłem pięć jarzm wołów i idę ich doświadczać, proszę cię, miej mię za wymówionego. A inny rzekł: żonęm pojął, a przeto nie mogę przyjść. A wróciwszy się sługa, oznajmił to panu swemu. Tedy się gospodarz rozgniewawszy, rzekł słudze swemu: wynijdź rychło na ulice i uliczki miasta, a ubogich i ułomnych i ślepych i chromych wprowadź tu. I rzekł sługa: Panie, stało się, jakoś rozkazał, a jeszcze jest miejsce. I rzekł pan słudze: Wynijdź na drogi i opłotki, a przymuś wnijść, aby był dom mój napełnion. A powiadam wam, żeć żaden z onych mężów, którzy są zaproszeni, nie ukąsi wieczerzy mojej.

Nauka

Co rozumieć należy przez wielką wieczerzę?

Królestwo niebieskie i szczęście wiekuiste, zgotowane wybranym pod wieczór życia i po dokonaniu pielgrzymki ziemskiej. Że tak zrozumiał Zbawiciel, widać stąd, że krótko przedtem mówił był o zmartwychwstaniu sprawiedliwych, a jeden z biesiadników odezwał się był w tych słowach: „Błogosławiony, który będzie jadł chleb w Królestwie niebieskiem“. Na to odpowiedział Pan Jezus powyższą przypowieścią.

Któż jest ten, co wyprawił tę wieczerzę?

Jest nim sam Jezus Chrystus, który życiem, męką, śmiercią i wniebowstąpieniem Swojem wyjednał ludziom zbawienie wiekuiste, otworzył niebo i poleca im iść drogą wiodącą do żywota wiecznego, aby z Nim razem używali szczęścia wiekuistego.

Czemu Chrystus opowiedział powyższą przypowieść?

Opowiedział ją w czasie biesiady w domu Faryzeusza i wobec Faryzeuszów. Ci byli przekonani, że ich jako dzieci Abrahamowych nie może ominąć Królestwo niebieskie i wiekuiste szczęście. Dlatego też wcale się nie troszczyli o warunki, jakich winien popełnić ten, który chce wziąć udział w uczcie. Warunkiem tym jest, abyśmy wezwania Chrystusowego słuchali. Tego oni zaniechali i dlatego też nie mogli być uczestnikami uczty.

Którzy są tymi, co się tłumaczą, i uniewinniają?

Są nimi najprzód Faryzeusze i ci żydzi, co zapojeni pychą, chciwi ziemskich dostatków i bogactw, zaślepieni namiętnością nie chcą uznać Chrystusa i być synami Jego Kościoła. Ten, który kupił wieś i tłumaczył się, że ją winien obejrzeć, jest przedstawicielem owych światowych pyszałków i chciwców, którzy myślą tylko o gromadzeniu skarbów i robieniu majątku, a o sprawę zbawienia wcale nie dbają. Przez tego, który kupił pięć par wołów, rozumieć należy owych ludzi, co zajęci różnemi interesami i zabiegami, nie mają czasu pomyśleć o niebie, a nawet niedzieli i świąt używają na zarobek i powiększanie majątku. Ten, co pojął żonę i wręcz oświadcza, że nie przybędzie, oznacza liczną klasę ludzi rozwiązłych i rozpustnych, którzy całkowicie oddani zmysłowości i pożądliwościom ciała, stępieli całkowicie dla wyższych, niebiańskich rozkoszy. Ponieważ te trzy rodzaje ludzi nie chcą wziąć udziału w uczcie niebieskiej i okazują się niegodnymi zaproszenia, Bóg ich wyklucza i powołuje w ich miejsce innych.

Kimże są owi biedni, słabi itd., których wezwano później na wieczerzę?

Są to pokorni i chciwi nauki żydowie, jawnogrzesznicy, Samarytanie i ci między poganami, którzy nie gardzą Jezusem i nauką Jego, jak owi pyszni, nadęci i rozpustni Faryzeusze i doktorowie, którym przymówił Pan Jezus w tej przypowieści, lecz z wiarą do Niego się zbliżają i przyjąwszy Jego naukę, stają się uczestnikami Królestwa niebieskiego.

—o:§:o—



Samochód rakietowy eksplodował. Na obrazku naszym widzimy inżyniera Pietscha (w płaszczu skórzanym) i kierowcę wyścigowego samochodu Schulca (w białym płaszczu przed wozem rakietowym.



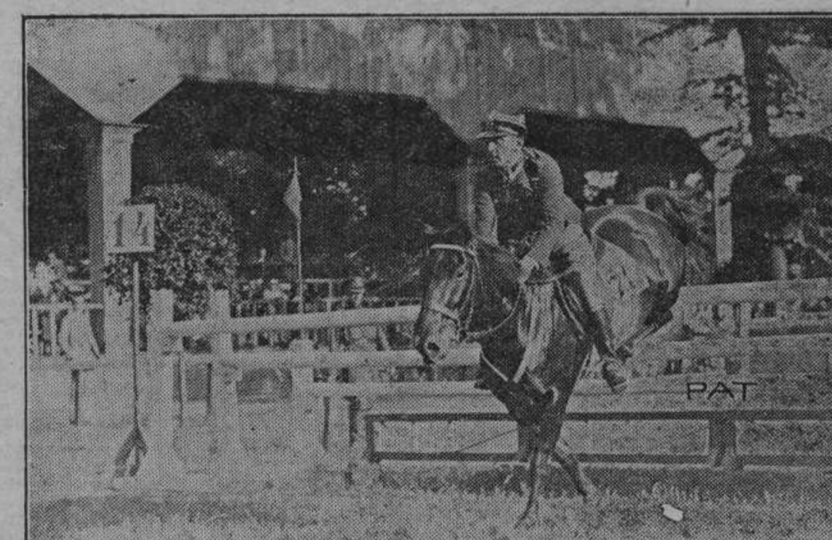
Przed Białym Domem w Waszyngtonie wylądował w obecności prezydenta Hoovera samolot systemu Autogiro wynalazku Juan de la Cierva, mogący pionowo wzbijać się w powietrze i lądować.



Magistrat m. st. Warszawy tytułem próby zaangażował do sprzątania miasta kilka kobiet. Na ilustracji widzimy taką dozorczynię przy pracy na ulicy Karowej.



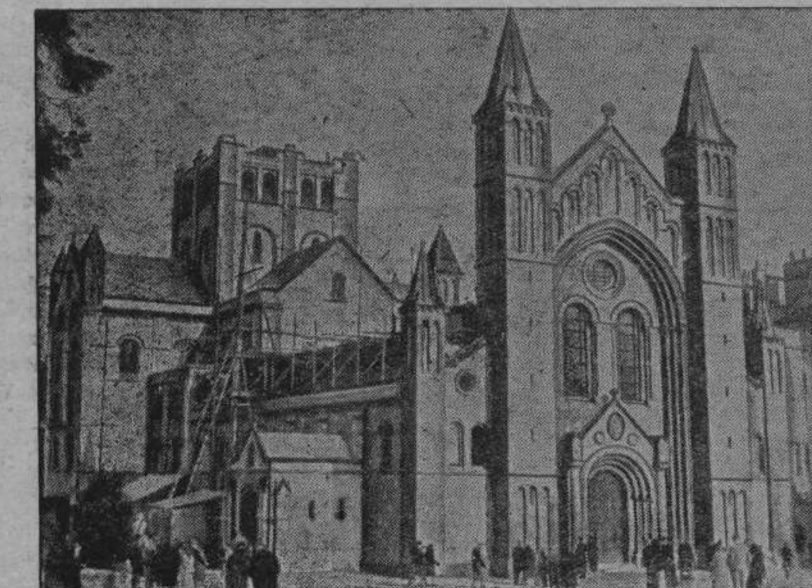
Na przystani Yacht Klubu Polski odbyła się uroczystość podniesienia bandery klub., którą zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzplitej.



Na ilustracji widzimy fragment z międzynarodowych konk. hipp. w Warszawie. Rotm. Lewicki przebywa 14-tą przeszkodę.



Rewja na polu Mokotowskiem z okazji święta P.W. i W.F. była imponująca. Defilowało przeszło 10.000 młodzieży.



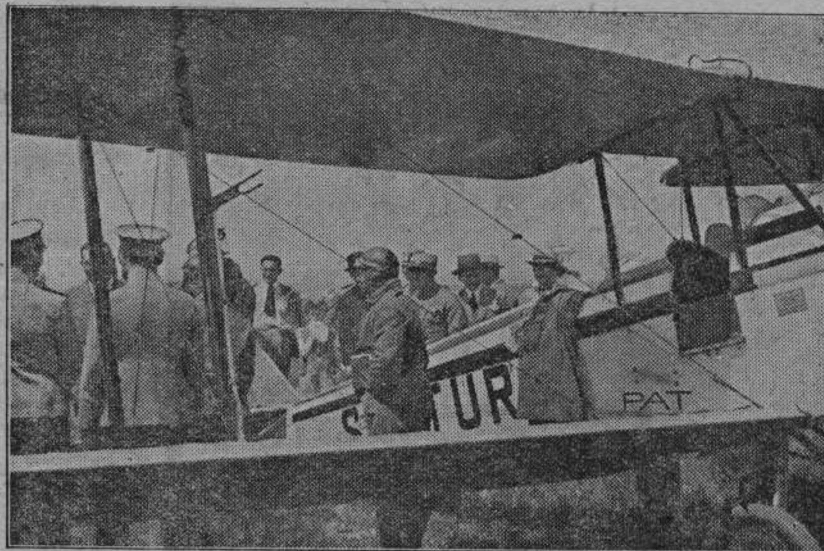
Powszechny podziw w Anglji budzi budowa klasztoru przez pięciu mnichów benedyktynów buduj. ten klasztor przeszło 25 lat. Klasztor ten wnosi się do murów.



Przed niejakimś czasem eksplodował na rzece Jangste w Chinach, w pobliżu Czungczu statek „Tho-Kee" pełniący służbę między Szangojem a Jungczu. Na obrazku naszym widzimy u góry wypalony „Tho Kee", a u dołu trumny ofiar.

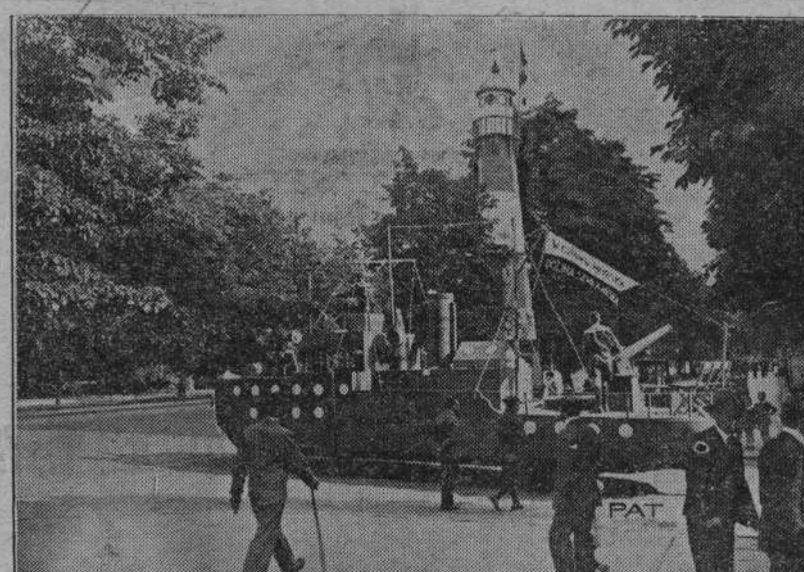


Nowy most na Niemnie od strony Tylży. Na pierwszym planie most Ludwiki (Luisenbruecke).



NASZE SKRZYDŁA NA OBCYCH SZLAKACH.
Przed paroma dniami z lotniska warszawskiego wystartowała awionetka „Mots" pilotowana przez prof. Pruszkowskiego i p. Okołowiczową. Awionetka lotem etapowym przebyła całą trasę i onegdaj wylądowała w Zagrzebiu. Awionetka przybyła do Zagrzebia celem wzięcia udziału na międzynarodowych popisach lotniczych. Na ilustracji widzimy moment wylądowania naszych lotników i powitanie ich przez miejscowe władze lotnicze.

POLACY NA MORZE.
Zorganizowana staraniem Ligi Morsk. i Rzecznej wystawa morska w Dolinie Szwajcarskiej obrazowo ilustruje bogactwo i kulturalny dobytek naszych ziem pomorskich. Zarząd wystawy wybudował u zbiegu Alei Ujazdowskiej i ul. Chopina piękny model latarni morskiej, która o zmierzchu płonąc kolorowemi światłami jest prawdziwą ozdobą głównej arterji spacerowej stolicy — Alei Ujazdowskiej.





TYDZIEŃ DZIECKA.
Z okazji „Tygodnia Dziecka" — ulicami miasta przeciągnęły tłumy dziatwy. Złożywszy wieniec u stóp pomnika Adama Mickiewicza najmłodsi obywatele Rzeczypospolitej udali się na Zamek, gdzie zostali przyjęci przez Pana Prezydenta.